



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(322)**

21. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 18 lipca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 36)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...witam panią minister, która jest tu z nami, witam gościa, o którym za chwilę opowie nam pani minister, oraz obecnych tu przedstawicieli rządu, przedstawicieli fundacji i stowarzyszeń. Witam wszystkich państwa.

Proszę panią minister o zabranie głosu.

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Szanowni Państwo, pozwalam sobie zakłócić państwa spokój, żeby przedstawić zastępcę szefa Kancelarii Senatu Romualda Łanczkowskiego, który został powołany przez pana marszałka Borusewicza z dniem 17 lipca na to właśnie stanowisko – zastępcy szefa Kancelarii Senatu.

Do obowiązków pana Romualda Łanczkowskiego, zgodnie z naszym regulaminem, Regulaminem Senatu, aktami wewnętrznymi, Statutem Kancelarii Senatu i regulaminem organizacyjnym, będzie należeć nadzór nad działalnością Biura Polonijnego i koordynacja tych działań, które wiążą się z opieką Senatu, komisji senackiej, Prezydium Senatu, marszałka Senatu i szefa kancelarii nad Polonią i Polakami za granicą. Ponadto powołano go też na stanowisko przewodniczącego Zespołu Finansów Polonijnych, co tłumaczy jego dzisiejszą obecność tutaj. Mam nadzieję na stałą współpracę pana ministra z państwem i oczywiście ze wszystkimi innymi pracownikami Kancelarii Senatu.

Pół godziny temu komisja regulaminowa miała możliwość poznać pana ministra. Pan minister przedstawił się i pokazał z jak najlepszej strony, wykazując, że bardzo dużo wie o Polonii i Polakach za granicą. Jest też obeznany w naszej działalności, wiele wie o niej i o naszych zasadach przyznawania czy rozdysponowywania środków polonijnych na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą.

Dlatego też – nie chcąc zabierać państwu więcej czasu – powiem, że liczę na owocną współpracę pana ministra i kancelarii z państwem. Jesteśmy cały czas do państwa dyspozycji, cały czas staramy się i będziemy się starali, żeby jak najlepiej wykonywać te zadania, które państwo przed nami stawiacie. Dziękuję bardzo.

---

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pani Minister, dołączam się do pani słów i również witam pana serdecznie wśród nas. To jest chyba jakieś specjalne dopomożenie nam w tym, byśmy te sprawy polonijne na tak wysokim szczeblu, to znaczy z zastępcą szefa kancelarii, mogli dalej rozpatrywać, prowadzić w sposób możliwie efektywny, załatwiać je hen u góry, u marszałka, u wicemarszałków i w Kancelarii Senatu. Cieszę się i bardzo proszę bywać u nas i nas wspomagać.

Proszę bardzo.

**Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Minister! Szanowni – pleno titulo – Zgromadzeni!

Jeżeli państwo pozwolicie, zajmę jedną minutę.

Wywodzę się z szeroko rozumianego pnia „Solidarności”. Jestem aktywny, jeśli chodzi o działalność publiczną, od roku 1980 i działam, tak bym to powiedział, z dużym zaangażowaniem i oddaniem. Prawie dziesięć lat swojego dorosłego życia spędziłem na obczyźnie jako uchodźca polityczny. Wyjechałem w roku 1984, oficjalnie powróciłem w roku 1993, aczkolwiek nieoficjalnie – w roku 1981, czyli krótko po...

*(Głos z sali: Chyba dziewięćdziesiątym...)*

Przepraszam, w roku 1991, czyli krótko po tych zmianach, które dokonały się w naszej ojczyźnie.

Prawdę mówiąc, znakomitą większość państwa znam bardzo dobrze. Państwo, niestety, mnie nie znacie, no ale taka to już jest relacja, że osoby publiczne się zna czy się ich, tak jak pana senatora, słucha. Prawda?

*(Wesołość na sali)*

Mam nadzieję, że będziecie państwo mogli poznać mnie bliżej i że wtedy mnie ocenicie, dokonacie mojej oceny jako urzędnika, który w ramach kancelarii ma państwu służyć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję panu za wypowiedź. Cieszymy się wszyscy, że od tej chwili będziemy mogli wspólnie – równie efektywnie jak obecnie czy może jeszcze efektywniej – pracować, współdziałać.

Chcę zapytać, czy pan lub ktoś ze współpracowników – bo zwykle, jak dotąd, czynił to pan dyrektor – mógłby przedstawić nam punkt pierwszy porządku obrad. Mamy dzisiaj dwa punkty, w tym sprawy różne. Kto z panów...?

*(Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Poproszę pana dyrektora o poprowadzenie tej części.)*

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Mischuk:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, umówiliśmy się z panem ministrem, że ja, wprowadzając go niejako, że tak powiem, w rytm tego wszystkiego, po raz ostat-

ni przedstawię opinię Zespołu Finansów Polonijnych na temat wniosków, które zostały złożone.

Ale najpierw informacja. Otóż po raz drugi wystąpiliśmy do Ministerstwa Finansów o przesunięcie kwoty 700 tysięcy zł z działalności inwestycyjnej na działalność programową. Minister finansów wypowiedział się w tej sprawie pozytywnie i w wyniku tego na zadania programowe mamy dzisiaj 783 tysiące 687 zł, a na zadania i zakupy inwestycyjne – 76 tysięcy 443 zł. I to jest już, że tak powiem, końcówka środków, które mamy do swojej dyspozycji.

Jeśli chodzi o zgłoszone wnioski, to mamy dwadzieścia siedem wniosków programowych na łączną kwotę 1 miliona 224 tysięcy 800 zł oraz pięć wniosków inwestycyjnych na łączną kwotę 430 tysięcy 450 zł. W trzeciej części, w ramach spraw różnych, mamy dwadzieścia wniosków do odrzucenia. Są to te wnioski, które, że tak powiem, mimo naszego ponagłania, próśb o ich poprawienie – bo były wadliwie sformułowane – nie zostały poprawione w wyznaczonych terminach i zgodnie z zarządzeniem, niestety, nie mogą być rozpatrywane.

Ponieważ widzę, że jest z nami pani dyrektor Rud, proponowałbym wstępnie, abyśmy rozpoczęli od zadań o charakterze inwestycyjnym, bo to by nam, że tak powiem, ułatwiło sprawę.

#### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Tak, rozumiem. Zapytam tylko pana dyrektora... Bo ja mam tutaj, w tym spisie, cztery wnioski inwestycyjne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Z drugiej strony. U góry.)*

Dobrze. Czy pan dyrektor chciałby jeszcze coś powiedzieć?

#### **Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Ja tylko powiem, że jeśli chodzi o kwestie wniosków inwestycyjnych, to zostało zgłoszonych pięć wniosków inwestycyjnych: jeden wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na remont kościoła w Izmaile na Ukrainie na kwotę 130 tysięcy zł oraz cztery wnioski Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Pierwszy z tych czterech wniosków dotyczy zagospodarowania terenu wokół Domu Polskiego w Stryju i opiewa na kwotę 60 tysięcy 600 zł; drugi dotyczy remontu sali w domu parafialnym przy ulicy Świętego Mikołaja w Barze i opiewa na kwotę 72 tysięcy zł; trzeci – uporządkowanie cmentarza katolickiego w Żytomierzu, na kwotę 73 tysięcy 350 zł; czwarty wniosek dotyczy remontu lokalu przy ulicy Rylejewa we Lwowie i kwoty 94 tysięcy 500 zł.

W trakcie omawiania spraw na posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” wycofała się z wniosku dotyczącego uporządkowania cmentarza katolickiego w Żytomierzu, ponieważ będzie to stanowić fragment większej akcji, która zostanie wykonana, razem z władzami ukraińskimi, w następnym roku.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą priorytetów, to fundacja przyznała priorytet zadaniu wyremontowania lokalu przy ulicy Rylejewa we Lwowie. Po gruntownej analizie wszystkiego i uwzględnieniu tego, co działo się z tym lokalem... No, jeśli chodzi

o sprawę lokalu na ulicy Rylejewa we Lwowie – część z państwa być może jest w tym wszystkim trochę zorientowana, a część nie – to mieliśmy z nim poważne problemy. Ten lokal jest własnością Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, został zakupiony i przeznaczony na to, aby mogły tam funkcjonować rozgłośnia radiowa oraz dwa...

(*Głos z sali*: Dwa salony – poezji i wystawowy.)

Salon wystawowy i... Tak, dwa salony. Problem polega na tym, że aby można było przekształcić ten lokal mieszkalny – bo w dalszym ciągu jest to, niestety, lokal mieszkalny – na lokal użytkowy, trzeba by wykonać niezbędne czynności, co jest związane z prawem ukraińskim. Przyznanie kwoty – nawet niepełnej w stosunku do tego, co było zapisane we wniosku złożonym przez fundację – czyli 76 tysięcy zł pozwoliłoby wreszcie zakończyć procedurę przekształcania lokalu mieszkalnego w lokal użyteczności publicznej i wszystko mogłoby tam prawidłowo zacząć działać. Z tego właśnie względu zespół postanowił, żeby te pieniądze, które mieliśmy, czyli 76 tysięcy zł – choć stanowią one tylko część postulowanej sumy – przyznać w całości właśnie na remont lokalu przy ulicy Rylejewa we Lwowie.

(*Przewodniczący Ryszard Bender*: To tyle, Panie Dyrektorze? To poprosimy teraz panią dyrektor o to, żeby to jeszcze uszczegółowiła. Czy to są wnioski Wspólnoty?)

Nie, nie, nie, nie. Akurat te wnioski to są wnioski Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a wnioskiem Wspólnoty był wniosek dotyczący remontu kościoła w Izmaile na Ukrainie.

(*Przewodniczący Ryszard Bender*: Aha. A ta sprawa lokalu przy ulicy Rylejewa we Lwowie to wniosek fundacji?)

To jest wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Zdaje się, że dzisiaj nie będzie pana...

(*Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk*: No, być może pan Turzański zdąży dojechać, ale...)

Jeśli nie, to będziemy prosili pana dyrektora zamiast pana Turzańskiego.

A teraz może pani dyrektor wyjaśniłaby pozostałe kwestie.

### **Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, nie ukrywam, że z ogromnym smutkiem konstatuje, iż wniosek stowarzyszenia na remont kościoła w Izmaile został odrzucony, aczkolwiek przyczyny tego rozumiem.

Kościół ten jest kościołem szczególnym. Jest to dla półtoramilionowej społeczności na terenie Besarabii jedyny kościół rzymskokatolicki, oprócz kościoła w Odessie. Jego losy były, tak jak i losy wielu kościołów na kresach wschodnich, że tak powiem, bardzo okrutne. W 1992 r. został odzyskany przez tamtejszą społeczność i od tego czasu niezwykle aktywny i przedsiębiorczy ksiądz remontuje ten kościół, uzyskując środki głównie od sponsorów – a akurat pieniądze z dotacji Senatu na ten cel nie szły jeszcze nigdy – w tym, co może być nawet ciekawe, 10 tysięcy dolarów proboszcz uzyskał od świętej pamięci Jana Pawła II.

W tym roku ksiądz po raz pierwszy złożył u nas wniosek z prośbą o pomoc. Wykaz całości prac, które zamierza wykonać, opiewa na ponad 300 tysięcy zł. Tutaj, we wniosku, jest to szczegółowo rozpisane. Chodzi głównie o prace wewnątrzarskie, ale też o zamknięcie obiektu przed zimą, zabezpieczenie oknami i drzwiami. Stowarzyszenie, za pośrednictwem swoich służb, przeanalizowało szczegółowo złożony wniosek i doszliśmy do przekonania, że fakt zamknięcia kościoła przed sezonem zimowym jest tutaj najistotniejszy. I dlatego, wybrawszy z tych wszystkich robót sprawę zakupu i wymiany okien, drzwi wejściowych oraz okratowania, zwróciliśmy się właśnie z wnioskiem o to. No, ta kwota we wniosku jest większa – jak wynikałoby z tego, co pan dyrektor był uprzejmy powiedzieć – niż kwota, która po przesunięciu środków jest do dyspozycji Kancelarii Senatu.

Chcę też powiedzieć czy zachęcić, bo być może państwo w okresie wakacyjnym będziecie w tamtych rejonach... Izmail to niezwykle miasto, w XIII wieku założone przez geneńczyków. Jego losy tak się toczyły, że przeszło przez wiele rąk, czasowo należało do różnych krajów: i do Turcji, i Mołdawii, i Rosji, i Związku Radzieckiego, i Rumunii, a teraz znajduje się na terenie obecnej Ukrainy.

Chcę powiedzieć tak: rozumiem sytuację, jako że prowadzę, no, nie ukrywam, większość – nie chcę powiedzieć 100%, ale z 95% – zadań inwestycyjnych finansowanych przez Kancelarię Senatu, ale po półrocznej pracy stwierdzam, że jest to jedno z tych zadań, które w tym roku, niestety, nie będzie mogło być zrealizowane w ramach wymienionej we wniosku i zatwierdzonej kwoty. A więc powiem – choć enigmatycznie, ponieważ jeszcze nie złożyliśmy w Senacie takiego wniosku – o prośbie o przesunięcie środków, które ewentualnie zostaną, nie pójdą na inny cel. W każdym razie gdyby szanowna komisja mogła nam dzisiaj udzielić, że tak powiem, promesy, że jeżeli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z tego zadania, o którym myślę, wygospodaruje...

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Którego zadania?)*

Chodzi o rozbudowę szkoły polskiej w Jekabpilsie na Łotwie. Jeżeli z tego zadania dałoby się – o ile środki nie zostaną w całości wykorzystane – po prostu uszczknąć 130 tysięcy zł i jeśli szanowna komisja udzieliłaby takiej promesy stowarzyszeniu, jeśli wyrazilibyście państwo zgodę na przesunięcie tych środków właśnie na ten cel, to, nie ukrywam, że byłabym usatysfakcjonowana. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję. Jeśli pani dyrektor pozwoli...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...zanim przejdziemy do dalszych spraw, żeby nam ta kwestia nie umknęła. Jak państwo na to patrzają? Czy byłaby możliwość – pytam o to panów dyrektorów – zaakceptowania tego pomysłu?

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Mischuk:**

Panie Przewodniczący, mamy na razie taką niepewną sytuację, bo nie wiemy, czy stowarzyszenie wystąpi z takim wnioskiem zamiennym, czy nie. Ale oczywiście komisja może przystać na taki układ. A więc jeżeli stowarzyszenie wystąpi z wnioskiem zamiennym, aby te pieniądze, które nie zostaną wykorzystane na budowę szkoły w Jekabpilsie, przeznaczyć na to zadanie, to być może w wypadku omawiania tego konkretnego wniosku taka zgoda komisji będzie.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Ślicznie dziękuję za to wyjaśnienie formalne.  
Proszę, pan senator, pan przewodniczący.

**Senator Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli można, dwa zdania. Byliśmy tam z panem marszałkiem Borusewiczem, z panią senator Arciszewską i z panem senatorem Korfantym. Szkoła jest rzeczywiście w dobrym stanie. Jeżeli więc formalnie możliwe jest przeniesienie tych pieniędzy z Jekabpilsu na Ukrainę, to wydaje mi się, że można to zrobić, bo szkole na pewno dzisiaj te pieniądze nie są potrzebne. Prawda, Pani Senator?

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Potrzebne są zawsze, ale nie są już teraz niezbędne.)*

Tak, potrzebne są zawsze, ale na dzisiaj nie są niezbędne – o, to lepsze określenie. Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Senator Maciej Płażyński:**

Jeszcze prośba do pani dyrektor, aby wzmocniła pani argumentację w sprawie tego kościoła i powiedziała coś nie o jego religijnej funkcji, ale o tym, czy jest to miejsce, w którym Polacy mogą się spotykać także w innych w celach.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Proszę bardzo. Odpowiadając panu marszałkowi, chcę powiedzieć, że w Izmaile istnieje stowarzyszenie Polaków, którego powstanie zainspiował – nie chcę powiedzieć, że je założył, bo praktycznie zainspiował jego powstanie – tenże ksiądz, o którym już mówiłam, że jest bardzo aktywny i że dzięki niemu w ogóle istnieje parafia, a kościół jest remontowany. W tej chwili przy tej parafii istnieje, jak już wspomniałam, to stowarzyszenie i korzysta ono bezpłatnie z kaplicy, bo nie ma własnego lokalu, nie ma na własność żadnego pomieszczenia. Tam też ten ksiądz oraz siostra zakonna – bo jest tam tylko jedna – prowadzą lekcje języka polskiego. No, może zbyt szumnie nazywałam to lekcjami języka polskiego, ale faktem jest, że uczą oni dzieci chociażby odczytywania książeczek do nabożeństwa czy pieśni nabożnych w języku polskim.



Ksiądz wystąpił do nas o to, aby po zakończeniu remontu w kościele obecny dom – nazwę go plebanią – przeznaczyć na Dom Polski. Na podstawie opisu tego domu doszliśmy jednak, my, inżynierowie, do wniosku, że ten dom tak naprawdę nadaje się tylko do rozbiórki. Jest to drewniany, będący w fatalnym stanie, dwuizbowy dom mieszkalny, bez izolacji, jego podwaliny są zgniłe, dach też już zgnił, tak że na dobrą sprawę nie ma tam co ratować, pozostaje to tylko zburzyć. Myśmy nawet odpowiedzieli księdzu na ten wniosek w sprawie Domu Polskiego – tu dodam, że ta wspomniana organizacja skupia ponoć dwustu członków, pochodzących nie tylko z tego miasta, ale w ogóle z terenu Besarabii – że jeżeli znajdą jakiś lokal, to zwrócimy się do Senatu z prośbą, żeby na potrzeby tamtejszej społeczności coś na ten cel wygospodarowano.

Faktem jest, że pod względem topograficznym, geograficznym miasto położone jest fatalnie, bo w takim jakby wąskim woreczku między Mołdawią a Morzem Czarnym. A więc jeżeli mieszkający tam ludzie chcą się przedostać do Polski, to muszą załatwić sobie albo wizę mołdawską, aby przejechać właśnie przez Mołdawię... No, w ogóle jest to najbardziej, jak tylko można sobie to wyobrazić, odcięte od Polski miasto spośród ukraińskich miast. Tak że jeżeli w tej chwili w ogóle można mówić, Panie Marszałku, o odradzaniu się tam polskości, to ma to miejsce li tylko w tym kościele i przy tym kościele. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Marszałku, wystarcza panu takie wyjaśnienie?

(*Senator Maciej Płażyński:* Mnie wystarczy. Chciałbym, żeby pan przewodniczący, namawiając prezydium do poparcia tego wniosku, użył właśnie takich argumentów.)

Tam, gdzie jest kościół, zwłaszcza na Wschodzie, tam jest polskość. Jeśli kościoła nie ma, ona zanika. To chyba nawet jest oczywiste. Tak więc może pan marszałek, że tak powiem, z pełną swobodą poprzeć ten wniosek.

Proszę, Pani Senator.

**Senator Anna Kurska:**

Ja mam pytanie zarówno do pana dyrektora, jak i do pani dyrektor Rud, mianowicie chodzi mi o kościół św. Mikołaja w Kijowie, który został zbudowany przez Polaków na początku XX wieku. Prezydent Juszczenko na piśmie oświadczył, że do któregoś tam lipca gotów jest go przekazać Polakom. Są złożone ankiety, wniosek, wszystko, ale ja nie wiem, w jakim stadium jest ta sprawa. Otrzymuję ciągle telefony od księdza, to jest oblata, ojca Jarosława, no i chciałabym jakieś informacje uzyskać. Czy tam czegoś brakuje, czy w ogóle ta sprawa jest załatwiana, i w jakim jest stadium?

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Jeśli można, Pani Senator, z tego wynika, że zespół finansowy to odrzucił.)

Nie, to nie ten kościół.

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* To nie ten kościół?)

Ja mówię o kościele św. Mikołaja w Kijowie.

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Św. Mikołaja nie w Barze, a w Kijowie.)

Nie w Barze.

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Aha, tego nie znam.)

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, w sprawie tego kościoła św. Mikołaja jest obietnica prezydenta Juszczeki, że zostanie przekazany, że tak powiem, stronie kościelnej.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Aha.)*

Ale na razie nic nie zostało jeszcze zrobione w tym zakresie.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: I wniosku nie ma?)*

Nie ma.

*(Senator Anna Kurska: Ale wniosek został złożony.)*

Na co mógł być złożony?

*(Senator Anna Kurska: Na remont tego kościoła.)*

*(Głos z sali: Jak jeszcze nie jest polski?)*

*(Senator Anna Kurska: No, nie, no, w każdym razie...)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

To jest jeszcze wirtualna rzeczywistość.

*(Senator Anna Kurska: Może pani dyrektor coś wyjaśni.)*

Proszę, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Proszę państwa, ja znam ten temat. Wniosek do nas wpłynął od księdza. Mało tego, wpłynął jeszcze kosztorys, dosyć szczegółowy.

*(Głos z sali: No właśnie.)*

Prawdą jest, że na razie nie jest to własność kościelna. We wniosku podana jest data 28 lipca, czyli termin przed nami. Jest to termin bazowy przekazania tego obiektu na własność kościołowi, parafii. Kosztorys jest niekompletny, dlatego że w tym obiekcie jest potrzebny remont kompleksowy, a kosztorys dotyczy głównie remontu dachu, osuszenia fundamentów i wymiany okien. Niemniej jednak zainteresowałam się tym tematem ze względu na historyczny charakter obiektu i nie do końca uregulowaną, póki co, sprawę jego własności. Znając przesłanki, którymi kieruje się Kancelaria Senatu, mówiąc językiem kolokwialnym – w nieuregulowaną własność nie inwestuje się pieniędzy z dotacji Senatu, zainteresowałam sprawą ministerstwo kultury i muszę powiedzieć, że między 2 a 4 sierpnia, czyli już po obiecanym terminie przekazania tego obiektu na własność parafii, jadą tam pan dyrektor departamentu ministerstwa Jacek Miller i moja pracownica, pani inżynier architekt, aby dokonać oględzin, bo ministerstwo kultury zadeklarowało, wprawdzie nie wiem jaką, ale jakąś kwotę w tym roku na ratowanie tego, co najpilniej wymaga ratowania w tym obiekcie. Tak że sprawa nie jest całkiem odłożona. Ona jest, póki co, u nas odłożona ze względów, o których mówiłam. Niemniej jednak ministerstwo kultury zainteresowało się tą sprawą i między 2 a 4 sierpnia będzie tam komisja i określa, co jest najpilniejsze i jakie środki może ministerstwo kultury wyasygnować na ten cel. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Czyli nie możemy do tej kwestii podejść tak długo, jak długo nie uzyskamy tytułu własności. Ten tytuł po 28 lipca...

(*Głos z sali*: Nie wiadomo.)

Nie wiadomo. Czyli może byśmy się między sobą umówili, że gdy tytuł własności już się pojawi, wówczas może z jakichś kwot, które będziemy mieli, prawda, na przykład w międzyczasie zwracanych – prosiłbym Biuro Polonijne o pamięć w tej materii i sami też będziemy o tym pamiętać – będziemy mogli tę dotację, urealnioną już, w możliwie największej wysokości przyznać. Może w ten sposób się umówimy?

(*Brak nagrania*)

...braku pieniędzy, prawda, oddalił. Jest proponowana przez zespół finansowy tylko dotacja na remont lokalu przy ulicy Rylejewa we Lwowie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Tak się kraje, jak materii staje. Nie wiem, czy jest sens dyskutować, skoro pieniędzy nie ma. Jeśli nie ma uwag, to byśmy chyba na tym poprzestali.

Ja bym poprosił jeszcze pana dyrektora, by ujawnił nam nieco kulisy spraw związanych z tymi zadaniami, które rozpatrujemy, przyznawania dotacji w sprawach programowych.

### **Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, rozpatrywaliśmy na posiedzeniu zespołu dwadzieścia siedem wniosków, które obejmowały w sumie kwotę 1 miliona 224 tysięcy 801 zł. Zgodnie z sugestiami, między innymi komisji, kierowaliśmy się pewnymi kwestiami, przede wszystkim tym, że chodzi o wypoczynek dzieci i młodzieży z terenów wschodnich, głównie z Białorusi i Ukrainy tudzież Litwy. Podchodziliśmy do tego również tak, aby środki przeznaczać, jeżeli one były, w zależności od tego, o co występowały organizacje... To znaczy, jeśli były trzy czy cztery turnusy, staraliśmy się to ograniczyć do jednego lub dwóch turnusów i przede wszystkim dawaliśmy na zakwaterowanie, wyżywienie oraz ewentualnie transport, a żelazna zasada była taka, aby kwota na zakwaterowanie i wyżywienie, na osobodzień, nie przekraczała 40 zł.

Postanowiliśmy przyznać Stowarzyszeniu Współpracy Polska-Wschód Lubuski Oddział Wojewódzki w Zielonej Górze kwotę 22 tysięcy 400 zł na pobyt wakacyjny dzieci z polskich rodzin na Białorusi; Regionalnej Radzie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Częstochowie na Polonijną Integracyjną Gwiazdkę – przede wszystkim jest to młodzież z Litwy – 20 tysięcy zł; Związkowi Harcerstwa Polskiego na organizację imprezy „Śladami Jana Śniadeckiego” – to jest impreza i w Polsce, i na Litwie związana z dwustupięćdziesięcioleciem urodzin Jana Śniadeckiego, jeśli dobrze pamiętam – 15 tysięcy 360 zł na jeden wyjazd, a nie na trzy wyjazdy; Samodzielnemu Kołu Terenowemu nr 75 Towarzystwa Oświatowego w Krasnym Stawie na aktywizujące metody i techniki nauczania w pracy nauczycieli – to jest refundacja, bo to już się odbyło – kwotę 21 tysięcy 960 zł. To wszystko, tak jak mówię, jest na zakwaterowanie, wyżywienie, ewentualnie koszty transportu. Komendzie Hufca Solec Kujawski z Kujawsko-Pomorskiej Chorałki ZHP przyznaliśmy na „Obóz przyjaźni – teraz razem – w przyszłości wspólnie” kwotę 19 tysięcy zł. Dla Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Promyk” w Puławach na kolonie polonijne dla dzieci z Ukrainy „Puławy 2006” – oni akurat wystąpili tylko i wyłącznie o środki na zakwaterowanie i wyżywienie i to jest jeden taki przypadek, że to jest praktycznie dotacja w 100% – przeznaczaliśmy 23 tysiące 500 zł. Fundacji „Oświata Polska za Granicą” w Warszawie na dofinansowanie

sowanie działalności wyposażenia szkół polskich i organizacji polonijnych w Trypolisie, Benghazi i Bernie w Libii przyznaliśmy kwotę 17 tysięcy 950 zł. Daliśmy pieniądze przede wszystkim na koszty dojazdu dzieci do szkół, bo uważamy, że resztę, wyposażenie itd., powinno pokryć ministerstwo edukacji, ponieważ to są szkoły przy ambasadzie. Ministerstwo edukacji zagwarantowało, że pokryje część wydatków: koszty pomocy szkolnych oraz podręczników. Kolejny wniosek – Autorskie Towarzystwo Edukacyjne w Warszawie wnioskowało o 5 tysięcy zł na polsko-ukraińską wymianę młodzieży i to jest drugi taki wypadek, że przyznaliśmy całą kwotę. Towarzystwu Inicjatyw Wychowawczych w Krakowie na „Jesienne spotkania młodych Polaków i nauczycieli” przyznaliśmy kwotę 30 tysięcy zł, na trzy imprezy, w ograniczonym zakresie, na zakwaterowanie i wyżywienie. To są osoby z Litwy, Białorusi i Ukrainy i nie ma problemu, jeśli chodzi o Litwę i Ukrainę, natomiast są pewne problemy, jeśli chodzi o Białoruś, bo nie wszyscy spośród tej młodzieży i nauczycieli byłiby ze środowisk, które do tej pory wspieraliśmy. Dla Związku Harcerstwa Polskiego na projekt „Skąd nasz ród” – to jest projekt edukacyjny dla młodzieży z Niemenczyna realizowany przez Hufiec ZHP z Gdańska Śródmieście – przeznaczaliśmy 27 tysięcy zł. Kolejna dotacja jest dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na pewne działania, które są organizowane przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Jak państwo pamiętacie, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej zgłaszał bezpośrednio wniosek dotyczący działań za granicą, ale nie może tego robić ze względu na zapisy w statucie, które pozwalają mu wykonywać określone działania tylko i wyłącznie w kraju. Dlatego też czyni to poprzez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Nie pierwszy raz zresztą, nie pierwszy rok, taka działalność będzie prowadzona, przede wszystkim na Ukrainie. To jest bodajże sześć wniosków i tu też przyznaliśmy środki tylko i wyłącznie na zakwaterowanie i wyżywienie, dlatego kwoty wnioskowane i przyznane znacznie się różnią. Europejski Dom Spotkań – Fundacja „Nowy Staw” w Lublinie zgłosiła trzy wnioski. Zespół postanowił przyznać na jeden wniosek – „Razem w Europie” – kwotę 24 tysięcy 880 zł.

Tym sposobem przyznalibyśmy kwotę 280 tysięcy zł, czyli praktycznie rzecz biorąc, zostałaby jeszcze na ewentualne działania, które będą zgłoszone lub co do których mamy sygnały z pewnych środowisk, że będą zgłoszone, na przykład wnioski dotyczące Polonii rumuńskiej, bo tam ich dotknęła powódź, kwota 500 tysięcy zł na drugie półrocze tudzież na wszystkie sprawy związane z Gwiazdką, świętami itd. Zostaje 500 tysięcy zł do dyspozycji i zespołu, i komisji. Tyle z mojej strony.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Czy panie i panowie senatorzy chcieliby się jeszcze wypowiedzieć w odniesieniu do spraw, które zreferował pan dyrektor Mischczuk? Zwłaszcza jeśli chodzi o te w jakimś sensie kontrowersyjne problemy, wnioski odrzucone przez zespół finansów.

To ja chciałbym zapytać. Generalnie pieniędzy jest niewiele, więc rozumiem – chociaż ja i pan senator jesteśmy z Lublina – że skoro trzy wnioski były podobne, tylko różniące się terminami, to wszystkie nie mogły z powodu tej mizerii finansowej przejść. Wiem też, że panowie wyszukaliście różne ciekawe rzeczy, związane z podobnymi uzasadnieniami, na przykład imprezy „Od Lecha do Lecha” i „Jesienne spotkania” – uzasadnienie jest to samo.

(*Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Taka sama metoda.*)

Uzasadnienie jest to samo, powtórzone, tylko pod dwoma tytułami.

Ale mi chodzi o ten komputerowy zestaw dla kwartalnika „Nasza Rota”. To ta „Rota”, która wywodzi się z Lublina, tak?

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Tak, Panie Przewodniczący, z tym że my, dając możliwość wydania „Naszej Roty” przez tę fundację już po raz trzeci, że tak powiem, byliśmy przekonani... Fundacja nigdy nie zgłaszała żadnych potrzeb dotyczących tej sprawy, bo ona ma wyposażenie. I nagle fundacja zwróciła się do nas o środki na wyposażenie. Ponieważ musiałoby to być z pieniędzy inwestycyjnych, a pieniędzy inwestycyjnych nie ma, bo nawet na jeden... nie mogliśmy dać, musieliśmy to po prostu odrzucić.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Rozumiem. Ona ma jeszcze jakieś możliwości, bo one podobno dopiero się kończą, czyli poczekamy trochę, a jak się definitywnie skończą i powiedzą nam, że to już zupełnie jest krach, wtedy poproszę – razem z panem senatorem, prawda – o jakieś uwzględnienie tego.

(*Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Problem polega na tym, że fundacja chciałaby sobie polepszyć warunki, kiedy ma okazję, a do tej pory wydawała pismo i problemów nie było.*)

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Mam jedno pytanie. Wniosek nr 312 poz. 24 „Służę Polsce”, bo jakoś w materiałach nie mogę znaleźć części opisowej – czego on konkretnie dotyczy?

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

To jest ostatni wniosek w tej książce.

(*Senator Roman Ludwiczuk: W której? Ktoś mi chyba kartki wyrwał. Który numer?*)

To jest ostatni wniosek w żółtej książce, którą państwo mają.

(*Senator Roman Ludwiczuk: A, jest, tak.*)

Przy tej akcji 14 tysięcy 945 zł jest na transport i wyżywienie. Będzie to wszystko miało miejsce w Sławucie. Akcja dotyczy pomocy przy odbudowie dziewiętnastowiecznego polskiego kościoła na Ukrainie. Oczywiście jest to związane z obozem harcerskim, bo to jest cykl imprez, które ZHR organizuje – obóz harcerski i jednocześnie działalność harcerzy i z jednej strony, i z drugiej strony, że tak powiem, na rzecz miejscowej społeczności. Wcześniej to były najczęściej rekonstrukcje czy fiszkiwanie polskich cmentarzy, rzeczy później odnawianych itd., itd. To jest cykl akcji prowadzonych przez kilka lat na Ukrainie przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

**Senator Czesław Ryszka:**

Ja mam pytanie do wniosku „Śladami Jana Śniadeckiego”, wniosek nr 5. Mia-  
nowicie jest pewna konsekwencja w przyznawaniu dotacji: to jest zawsze około 30–  
50%. A tu nagle jest 10%. Czy to w ogóle ma sens? Całość zadania to jest  
168 tysięcy zł, a my im dajemy 15 tysięcy.

*(Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Sekun-  
deczkę.)*

Czy oni są w stanie przy tak niskiej dotacji wykonać to zadanie?

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Już, już wyjaśniam, na czym to polega.

*(Senator Czesław Ryszka: Ja wiem, że to jest tylko na wyżywienie i zakwatero-  
wanie.)*

Nie, nie, nie. Szanowni Państwo, jest tak, że założono sobie, że będą to trzy  
przyjazdy młodzieży z Litwy, a my daliśmy na jeden przyjazd. Ponieważ mamy ogra-  
niczoną ilość środków, uważaliśmy, że akurat w tym wypadku wystarczy jeden przy-  
jazd młodzieży z Litwy do Polski i jeden wyjazd młodzieży z Polski na Litwę, a nie  
trzy przyjazdy młodzieży z Litwy do Polski.

*(Senator Czesław Ryszka: Ale czy myśmy dali im znać, że chodzi tylko o jeden  
wyjazd?)*

Słucham?

*(Senator Czesław Ryszka: Czy oni otrzymali od nas informację, że dotujemy  
tylko jeden wyjazd?)*

Jeszcze nie, dopiero po decyzji prezydium będą o tym wiedzieli.

*(Senator Czesław Ryszka: Bo może w ogóle im się nie będzie opłacało, żeby był  
tylko jeden przyjazd.)*

No, ja wiem, proszę państwa, ale tak samo jest w innych wypadkach. Zobaczcie  
państwo, ktoś proponuje trzy, cztery turnusy, my dajemy na jeden albo dwa turnusy, no  
bo po prostu nie ma pieniędzy. Dlatego propozycja jest taka, żeby skoncentrować się  
na jednym wyjeździe, a nie na trzech wyjazdach. Jeżeli oni z tego zrezygnują i odmó-  
wią – oczywiście po decyzji prezydium natychmiast są informowani, że jest taki a nie  
inny układ – no to zostaną te środki i będą przeznaczone ewentualnie dla kogoś innego,  
albo oni powtórnie będą składali wniosek, chociaż po decyzji prezydium przyznającej  
dotację raczej trudno się do czegoś tam odwoływać.

*(Brak nagrania)*

**Senator Bronisław Korfanty:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, pytanie chciałbym skierować do pa-  
na dyrektora Artura Kozłowskiego. Na naszym ostatnim posiedzeniu odrzucono wnio-

sek Fundacji „Światło-Życie”. Oni już ze dwa razy chyba się o dotacje ubiegali. Tutaj nie ma tego wniosku ani we wnioskach przyznanych, ani we wnioskach odrzuconych. Czy mógłby mi pan dyrektor powiedzieć, co się z tym wnioskiem dzieje? Czy znowu jakiegoś dokumentu nie ma, czy też jest jakaś inna sprawa? Dziękuję.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:**

Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, jeśli pan pozwoli, ja to sprawdzę, bo tu jest jeszcze trzecia kategoria wniosków, mianowicie wnioski do poprawienia. My nad tym pracujemy, uzupełniamy. Sprawdzimy to i zaraz indywidualnie pana senatora poinformuję.

*(Brak nagrania)*

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Ja też chciałbym zapytać pana dyrektora – kiedyś o to pytałem i nie dostałem odpowiedzi – o wniosek parafii z Odessy. To jest bodajże pielgrzymka śladami Jana Pawła II. Co się z tym wnioskiem dzieje? Jestem o to indagowany, a nie wiem, czy wpłynął, bo nie widzę go w dzisiejszych materiałach. Dziękuję.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Chodzi o kwestie dotyczące podmiotów zagranicznych, więc to musiało być gdzieś w generalnym wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, bo tam przyznaliśmy, jak państwo pamiętacie, choć też nie w pełnej wysokości, środki na pielgrzymkę, ponieważ oni bezpośrednio nie mogą składać o to wniosku, my im nie możemy przyznawać środków. Więc prawdopodobnie przez stowarzyszenie to było robione. Tam była pewna kwota przyznana dla stowarzyszenia, ale trudno mi powiedzieć, jak oni podzielili te środki.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Da się to odszukać, prawda, i pana senatora powiadomić.

*(Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Tak jest.)*

Bardzo proszę.

**Senator Dariusz Górecki:**

Panie Przewodniczący, Panie Dyrektorze, chciałbym zapytać o wniosek, który został odrzucony, nr 8 – program „Wrocławski Most Solidarności”. Czym się kierował zespół, proponując odrzucenie tego wniosku?

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Trzeba przyznać, że ten wniosek był najdłużej dyskutowany na posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych. Chodziło o to, jak do tego wszystkiego podejść, czy jest

to bardzo mocno związane ze sprawami polonijnymi, że tak powiem, czy też nie. Bo to dotyczy osób, które by przyjechały tutaj na staż. Co do kosztów, wychodziło 3 tysiące zł na uczestnika, nie na osobodzień, tylko na osobę miesięcznie. Stwierdziliśmy, że to jest dość wysoki koszt utrzymania i za duże środki musielibyśmy przyznać, aby w ogóle to było zrealizowane, z tego względu żeśmy odstepili od finansowania tego wniosku.

*(Senator Dariusz Górecki: Dziękuję.)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Drodzy Państwo, czy są jeszcze pytania?

Nie ma innych spraw, więc chyba naszą dysputę możemy uznać za wyczerpaną. Naszym gościom dziękuję.

Poproszę państwa senatorów o pozostanie i będziemy głosować nad tymi wnioskami.

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorzy, może uczynimy tak, jak dotąd to się działo, i będziemy głosować nad wnioskami inwestycyjnymi, a właściwie nad jednym wnioskiem inwestycyjnym, z taką uwagą, że sprawa kościoła św. Mikołaja w Kijowie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, co?

...w Izmailu, przepraszam, w Izmailu – dziękuję państwu – będzie mogła być uwzględniona, te 130 tysięcy zł, o ile Wspólnocie Polskiej uda się w takim kapitałowym układzie, jaki ma, to załatwić, prawda.

*(Głos z sali: Zaoszczędzić.)*

Zaoszczędzić.

*(Głos z sali: Wyrażamy zgodę...)*

Wyrażamy, jeśli potrafia to uczynić.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Wstępnie, Szanowni Państwo, wstępnie możecie obiecać, jak to się mówi, dać promesę, bo jeszcze raz ten wniosek musi formalnie do nas wpłynąć.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Musi wpłynąć.)*

To jest wynik, jak państwo widzieli, również tego, co zrobiła Najwyższa Izba Kontroli podczas kontroli za 2005 r. Powiedziała formalnie: nie może być w tym układzie jakiegoś ogólnego wniosku, wniosek zastępczy dotyczący zadania musi być formalnym wnioskiem. Więc jeszcze raz będziemy musieli to rozpatrywać.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Z tą promesą, rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciwny temu wnioskowi?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jednomyślnie.



*(Brak nagrania)*

...wpłynię i będziemy ją dodatkowo realizować w czasie następnego posiedzenia.

*(Brak nagrania)*

Kto z państwa jest za tymi propozycjami?

Jednogłośnie.

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:**

Szanowni Państwo, to zespół odrzuca i tylko podaje to do państwa wiadomości, żebyście wiedzieli, że w dalszym ciągu te wnioski nie spełniają wymogów formalnych, bo mimo naszych próśb nie zostały poprawione.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Czyli wrócimy do nich, jeśli zostaną poprawione, o czym zespół nas poinformuje, i jeśli będą pieniądze, co pan senator słusznie zauważył.

*(Brak nagrania)*

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Byłam na Ukrainie i chciałabym podzielić się z państwem, jak najkrócej, moimi wrażeniami, bowiem z tych wrażeń wynikają konkretne wnioski, które chciałabym szanownej komisji przedstawić.

Może zacznę od sprawozdania. Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie Polaków w Barze na Ukrainie zaprosiło przewodniczącego senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pana profesora Ryszarda Bendera, na obchody Dni Kultury Polskiej w Barze z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Polonii, które się odbyły w dniach 19–20 maja obecnego roku. Pan przewodniczący oddelegował mnie do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

19 maja przyjechałam do Kijowa, gdzie na lotnisku zostałam przywitana przez konsula generalnego, pana Sylwestra Szostaka. Po krótkim zwiedzaniu Kijowa oraz spotkaniu z pracownikami konsulatu wyjechaliśmy w kierunku Baru w towarzystwie konsula i jego małżonki. Po drodze zatrzymywaliśmy się w kilku miejscowościach. Pierwszą miejscowością było Osikowo, gdzie złożyliśmy kwiaty przy pomniku, na którym widniała tablica z napisem: „Stąd latem 1944 wyruszył do walki z faszyzmem 1. Korpus Pancerny Wojska Polskiego” – biedaki, niedobitki z Sybiru oraz ochotnicy z Żytomierskiego, którzy się zgłaszali, że chcą się bić za Polskę.

Następnie udaliśmy się do Berdyczowa, do klasztoru karmelitów bosych, gdzie zwiedziliśmy odbudowujące się klasztor i kościół słynący z cudownego obrazu Matki Boskiej berdyczowskiej. Cały obiekt jest w mocno zaawansowanym remoncie. W związku z tym nabożeństwa odbywają się w dolnym kościele. W niedzielę w języku polskim jest tylko jedna msza, odprawiana o godzinie 7.00, następne cztery msze są w języku ukraińskim. Jestem zaniepokojona tym faktem, gdyż dojście na mszę o godzinie 7.00 rano jest dla Polaków z okolicy dużym utrudnieniem.

Następna sprawa, która mnie zaniepokoiła, to fakt, że na odrestaurowanych fragmentach kościoła i klasztoru widnieją napisy tylko w języku ukraińskim. Zwróciłam na to uwagę ojcu, który nas przyjmował, no, niestety, odpowiedział mi z żalem, że na odbudowę obiektu Polska dała tylko 1% kosztów, a więc musi się liczyć z lokalnymi władzami. No, w ten sposób zacierają się ślady polskości, prawda, znikają nasze dobra kulturalne.

W klasztorze zostaliśmy przyjęci przez zakonników grochówką i piwem berdyczowskim, bardzo dobrym, proszę państwa.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobra grochówka, ale piwo było wspaniałe.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

Kolejną miejscowością był Braiłow. Spotkanie było wzruszające, w kościele pod wezwaniem Pana Jezusa, w którym jest cudowna rzeźba Jezusa braiłowskiego. Ksiądz Franciszek Szczerbaty, urodzony na ziemi winnickiej, z wielkim pietyzmem kultywuje wszystkie polskie pamiątki oraz gromadzi przy kościele okolicznych Polaków. Ma coraz więcej parafian. Naszą delegację bardzo gościnnie przyjął ksiądz z parafianami, którzy pod tamtejszym cmentarzem oczekiwali nas z kwiatami. Na tymże cmentarzu polskie groby zostały odrestaurowane, otoczone czią, w szczególności groby żołnierzy polskich z 1920 r. Poszukajmy w Polsce takich miejsc, gdzie z taką czią te groby byłyby utrzymywane.

W godzinach wieczornych przyjechaliśmy do Baru, gdzie czekała nas bardzo duża uroczystość w pobliskiej miejscowości Wierchowonia, w której przed laty, w trzyletnim okresie, mieszkał Juliusz Słowacki w majątku państwa Michalskich, w których córce Julii był zakochany. Tworzył tam poezję. Niestety ze względu na ojca panny Julii nie doszło do związku między nią a Słowackim. Do tej pory w tej miejscowości deklamuje się jego wiersze i opowiada o wielkiej zawiedzionej miłości. Jest to realizowane w tamtejszym gimnazjum. Zwiedziliśmy tam również piękną izbę pamięci z wieloma zdjęciami i pamiątkami po Juliuszu Słowackim. Naszą delegację chlebem i solą przyjęła młodzież gimnazjalna, a następnie rozpoczęła się wieczornica, na której młodzież w ukraińskich strojach deklamowała poezję Juliusza Słowackiego oraz snuła przekazywane sobie z pokolenia na pokolenie wspomnienia o pobycie polskiego poety. W godzinach wieczornych urządzono ognisko, trwające do późnych godzin nocnych, przy którym śpiewano i grano wyłącznie polskie pieśni.

W ostatnim dniu pobytu w Barze w godzinach rannych rozpoczęła się główna uroczystość, w której uczestniczył mer Baru, wicewojewoda Winnicy, grupa radnych oraz biskup ordynariusz z diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski, wspaniały biskup, chciałabym, żeby tu było takich dużo. Uroczystości miały miejsce na cmentarzu przy grobach poległych w 1920 r. Przemówienie wygłosili mer Baru, ksiądz biskup oraz moja skromna osoba.

Następnie pod przewodnictwem pani Małgorzaty Miedwiediewej odbył się koncert zespołów prowadzonych przez osoby związane z Towarzystwem Polaków w Barze. Wystąpiło kilka zespołów z programem polskich pieśni i tańców: rozpoczęły „Listki” – przedszkolaki, kolejne były „Pączki” – szkoła podstawowa i zakończyły „Kwiaty” – szkoła średnia. Łącznie wystąpiło około stu osób. Towarzystwo włożyło w to ogromny trud i poniosło koszty związane z wykonaniem tradycyjnych strojów regionalnych z róż-

nych historycznych terenów Polski. Poziom muzyczny i choreograficzny był na bardzo wysokim poziomie, gdyż jak się potem dowiedziałam, osoby prowadzące legitymują się dyplomami wyższych szkół muzycznych i choreograficznych. Po bardzo uroczystym przyjęciu nas w urzędzie miejskim przez tamtejsze władze i uroczystym obiedzie wróciliśmy do Kijowa. Po krótkiej rozmowie w konsulacie wróciłam do Warszawy.

Teraz bardzo króciutko moje wnioski. W bardzo niekorzystny sposób dla Polaków rozmieszczono konsulaty na Ukrainie. Największa liczba Polaków i historycznie i obecnie zamieszkuje obwody żytomierski, winnicki i chmielnicki, dawniejszy proskierowski. Konsulaty, które obsługują te dzielnice, są w odległości ponad 300 km od mieszkańców. Z winnickiego konsulatu jadą do Kijowa 340 km, z okręgu żytomierskiego, konsulat w Łucku – około 400 km i z okręgu chmielnickiego, konsulat we Lwowie – też około 400 km. Ludność tam zamieszkała jest biedna, nie stać jej na pokonywanie takich odległości. W dodatku te trzy okręgi są tak ze sobą złączone, że często sprawy wiz tej samej rodziny są rozpatrywane w różnych konsulatach.

Mój wniosek jest następujący: stworzyć konsulat w Winnicy, który będzie obejmował trzy wspomniane okręgi.

Następne dwa króciutkie wnioski: po pierwsze, wszelkiego rodzaju pomoc finansowa jest potrzebna, to jest jasne, po drugie, nie wiem, jak pan przewodniczący i komisja się do tego ustosunkują, proponuję odbycie rozmowy członków komisji z episkopatem o zwiększeniu liczby nabożeństw w języku polskim, bo po prostu tam mi się na to skarżono.

Wracając do konsulatu, proszę państwa, Winnica jest właśnie w centrum tych trzech historycznie polskich okręgów. Ja wystąpię z oświadczeniem do pani minister spraw zagranicznych, a jeśli komisja mnie poprze, będę bardzo wdzięczna. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję, Pani Senator, za gruntowny, szczegółowy opis spotkania z Polakami w Barze i okolicy. Co do wniosku, no cóż, pani senator daje oświadczenie w imieniu własnym, prawda?

*(Senator Jadwiga Rudnicka: Tak, ale...)*

Może stwierdzimy, że komisja przyjmuje ten wniosek do wiadomości i uznaje za słuszny, za właściwy i za celowy. Czy możemy w ten sposób, Państwo Senatorzy, tę sprawę ustalić? Myślę, że nie będziemy głosować. Przyjmujemy to przez tak zwaną aklamację.

*(Senator Jadwiga Rudnicka: Bardzo dziękuję. Jest mi miło.)*

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania?

Pan senator, proszę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

### **Senator Dariusz Górecki:**

Panie Przewodniczący, na przedostatnim posiedzeniu komisji zobowiązał mnie pan do przygotowania projektu apelu naszej komisji, skierowanego do polskich posłów do Parlamentu Europejskiego.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak.)

Może ja go odczytam wobec tego, jeżeli pan pozwoli.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze.)

„Apel Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP do polskich posłów do Parlamentu Europejskiego:

Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do polskich posłów do Parlamentu Europejskiego, aby nie ustawiali w pracach nad poprawą losu naszych rodaków na Litwie, którzy pod wieloma względami mogą uważać się za obywateli drugiej kategorii.

Sprawą niezmiernie ważną dla zachowania tożsamości narodowej jest możliwość zapisania swojego nazwiska w języku ojczystym. Prawo to jest zagwarantowane w art. 14 traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, zawartego 26 kwietnia 1994 r. między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, stanowiącego, że obywatele należący do mniejszości narodowych mają w szczególności prawo między innymi do używania swoich imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej.

Niestety, pomimo upływu wielu lat przepis ten na Litwie nie jest realizowany. Strona litewska powołuje się na orzeczenie Sądu Konstytucyjnego nakazujące zapisywanie nazwisk obywateli litewskich literami języka państwowego i dowodzi, że realizacja w tym zakresie traktatu wymaga zmiany Konstytucji Republiki Litewskiej. Pomimo złożenia w 2005 r. do Sejmu Republiki Litewskiej przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa projektu ustawy o pisowni imion i nazwisk w dokumentach urzędowych sprawa nie została załatwiona, ponieważ parlament litewski uznał projekt za sprzeczny z konstytucją. Zatem pomimo składania przez stronę litewską wielu życzliwych nam deklaracji, ostatnio przez prezydenta Republiki Litewskiej Valdasą Adamkusa, w tej sprawie w rzeczywistości nic się nie zmienia.

Innym bolesnym przykładem traktowania przez państwo litewskie zamieszkałych tam Polaków jako niepełnoprawnych obywateli jest brak możliwości ubiegania się przez nich o podwójne obywatelstwo.

Konstytucja Republiki Litewskiej w art. 29 stanowi, że niedozwolone jest ograniczanie praw człowieka lub ustanawianie przywilejów ze względu na płeć, rasę, narodowość, język, pochodzenie społeczne, wiarę, przekonania albo poglądy. Natomiast art. 13 ust. 3 cytowanego wyżej traktatu gwarantuje, że z racji przynależności do mniejszości narodowej nie mogą wynikać dla takiej osoby żadne negatywne następstwa. Litewska ustawa z 2002 r. o obywatelstwie w art. 18 zezwala na posiadanie podwójnego obywatelstwa wyłącznie osobom narodowości litewskiej. Zatem ustawa ta pozostaje w jaskrawej sprzeczności nie tylko z omawianym traktatem, lecz także z Konstytucją Republiki Litewskiej.

Ustawę tę za dyskryminującą prawa mniejszości narodowych uznał Komitet Doradczy Rady Europy.

O złej woli władz litewskich świadczy fakt, że gdy w 2005 r. Polska Partia Ludowa zgłosiła projekt ustawy uchylający tę sprzeczność, Komisja Petycji Sejmu Republiki Litewskiej odrzuciła wniosek, uznając, że ustawa ta nie wymaga zmian. Mimo to ustawa ta później była nowelizowana, ale nie w omawianym zakresie.

Dostrzegając rolę Parlamentu Europejskiego jako forum, na którym można bronić słusznych praw mniejszości narodowych w państwach Unii Europejskiej, Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą wzywa polskich posłów tam zasiadających do bliższego przyjrzenia się tym sprawom”.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, to nie ja zobowiązałem, ale komisja moimi ustami, że tak powiem. Dziękuję, że pan to uczynił.

Poprzednim razem był problem, że były dwa jakieś wnioski, ale ten już...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak?

*(Senator Dariusz Górecki: Tak.)*

Uważa pan, Kolego, że on to konsumuje, mówiąc tak nie z polska. W związku z tym chyba nie będziemy głosować, tylko przyjmiemy to przez aklamację, prawda.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Komisja przyjmuje ten wniosek.

Może byłoby dobrze, gdyby pan go upublicznił, przesłał do PAP, tak żeby to było wiadome szerszej publiczności.

**Senator Dariusz Górecki:**

Jako przewodniczący Polsko-Litewskiej Grupy Parlamentarnej przygotowałem projekt stanowiska polskiej mniejszości na Litwie, gdzie jest znacznie więcej problemów poruszonych, między innymi te. A na ostatnim posiedzeniu Senatu złożyłem oświadczenie senatorskie skierowane do pani minister spraw zagranicznych też w tej sprawie.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dobrze.

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja chciałbym tylko poinformować Wysoką Komisję, że pan marszałek Senatu Bogdan Borusewicz będzie jutro uczestniczył w koncercie galowym VI Polonijnego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych w Iwoniczu Zdroju. Pan marszałek Senatu zwrócił się do komisji o zaproszenie senatorów i piątka senatorów komisji też będzie w tym uczestniczyła. Tych, którzy będą uczestniczyć, chciałbym poinformować, że o godzinie 15.45 przed głównym wejściem do budynku Senatu będzie czekał bus, który zawiezie senatorów na lotnisko wojskowe, następnie odbędzie się podróż do Rzeszowa i Iwonicza Zdroju. Powrót przewidywany jest około północy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 40)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851